

Hotel Gołębiewski  
Karpacz 14-16 czerwca 2013Gala  
MISTRZÓW WARSZTATUWielki  
RAPIDWeź udział w promocji  
15 stycznia-15 maja 2013  
i wygraj nagrodyNAGRODA GŁÓWNA  
W LOSOWANIU  
SKODA Octavia RS

www.icms.eu INFOLINIA 801 80 20 20

12 do wygrania  
samochodówinter cars  
części do samochodów

## Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

## Adres redakcji:

pl. Nowy Targ 28/16  
50-141 Wrocław  
tel. 71 715 77 95  
faks 71 343 35 41  
autonaprawa@technotransfer.pl  
www.technotransfer.plNumer rachunku bankowego:  
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

## Redaktor naczelny:

Marian Kozłowski  
m.kozlowski@technotransfer.pl

## Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz  
b.krzczanowicz@technotransfer.pl

## Redakcja e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński  
a.rudzinski@technotransfer.pl

## Stali współpracownicy:

Andrzej Kowalewski, Zenon Majkut,  
Ewa Rozpędowska, Toni Seidel,  
Leszek A. Stricker, Tomasz Szulc,  
Andrzej Tippe, KrzaQ

## Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko  
tel. 71 733 67 56  
m.salamaga@technotransfer.pl  
Przemysław Krzczanowicz  
tel. 71 715 77 96  
p.krzczanowicz@technotransfer.pl

## Prenumerata:

tel. 71 715 77 95  
prenumerata@technotransfer.pl

## Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD  
tel. 71 715 77 98

## Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer



## Druk i oprawa:

Delta Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

## Zdjęcia na okładce:

pool.abc.net.au, Carbon



## Cielec

Ludzie byli w swej większości zadziwiająco naiwni od czasów najdawniejszych. Poświadcza to choćby biblijna relacja o złotym cielcu, którego starożytni Izraelici w drodze do Ziemi Obiecanej najpierw sami sobie wykonali z zebranych własnych kolczyków, potem uwierzyli, że to on właśnie wyzwolił ich z egipskiej niewoli i teraz przeprowadzi bezpiecznie przez pustynne bezdroża.

Na podobnej zasadzie wielu z nas, współczesnych, żywi głębokie przekonanie, iż uniwersalnym lekiem na wszelkie gospodarcze dolegliwości obecnego kryzysu jest radykalne oszczędzanie pieniędzy, czyli maksymalne ich wycofywanie z powszechnego obiegu. Tworzone w ten sposób rezerwy (też coraz chętniej lokowane w złocie, gdyż banki zawodzą) stają się obiektem swoistego kultu na podobieństwo antycznych bóstw dających się przebłagać rosnącymi ofiarami i władnych w końcu złe losy odmienić.

W obu tych przykładach elementarny zdrowy rozsądek przegrywa najwyraźniej z autorytetem rzekomych mędrców. Inicjatorem wiary w złotego cielca był przecież Aaron – rodzony brat i legalny następca samego Mojżesza, a obecne praktyki zaciskania pasa propagują chóry ekonomistów z profesorskimi tytułami. Jednak ani teologia, ani ekonomia nie jest prawdziwą nauką, gdyż nie potrafi odkrywać rzeczywistych przyczynowo-skutkowych zależności zjawisk. Pierwsza w tych sprawach odsyła w zaświaty, druga na tej ziemi tworzy abstrakcyjne fikcje, by wspierać sprzeczne interesy swych sponsorów.

Oszczędność nieodnawialnych zasobów natury jest bezsporną cnotą, lecz w sferze ich przetwarzania, czyli produkcji i konsumpcji staje się procederem szkodliwym, rodzącym jeszcze mniejsze pożytki uboczne, niż uwalnianie kolczykowanych uszu przez złotego cielca. Nie przynoszą bowiem trwałej ulgi krzewione dziś nadzieje, że kryzys sam się kończy, gdy wszyscy nim dotknięci zaoszczędzą pospół na spłatę swego wewnętrznego zadłużenia, czyli tego, co winni są sami sobie.

Nie zaoszczędzą, nie zwrócą, bo szanse na to raczej maleją niż rosną. Ubożsi zbliżają się do granic możliwych wyrzeczeń, bogaci ubożają, zwalniając pracowników, przez co z drugiej strony tracą dochody i klientów. Tak w dziejach gospodarki rynkowej bywało już nie raz. Niezależnie od spornych wciąż przyczyn tych nieuchronnych spadków koniunktury kończył je zawsze głęboki gospodarczy reset. Kiedyś były nim wzniesione dla równania krzywdzących dysproporcji wojny i rewolucje, po których wszystko wypadało odbudowywać na gruzach.

Dopiero prezydent F. D. Roosevelt w latach 30. zeszłego wieku pokonał wielki kryzys i równocześnie bardzo rozwinął cywilizacyjną infrastrukturę USA dzięki stworzeniu milionów miejsc pracy w ramach federalnego programu robót publicznych. Zupełnie zignorował przy tym niepomyślne wskaźniki, rachunki wzajemnych zadłużeń i słabe notowania giełdowe. Przykład ten zachęca, by także teraz od państwowych rządów domagać się czegoś oprócz (jeśli nie zamiast) składania nieskutecznych ofiar finansowym bożyszczom.

Marian Kozłowski